



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki
Poświęcony sprawom Zagłębia Dąbrowskiego. Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY:
la miejscowych i zamiejscowych Rocznie Rb: 6.—
Półrocznie " 3.—
Kwartalnie " 1.50
Miesięcznie " 30

Adres Redakcji i Administracji Częstochowa Aleja II Nr. 38, telefonu Nr. 50, skrzynka pocztowa Nr. 21.
Redaktor przyjmuje od godz. 5-jej do 7-jej wieczorem.
Rekopisów redakcja nie zwraca; za artykuły, nie oznaczone z góry ceną, honoraryjnie redakcja wypłaca nie będzie.
Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie. W Warszawie: Biuro Dzienników Ungra, Wierzbowa 8. Dom Handlowy L. i E. Metz i S-ka Krad. Przęd. 53. Krolewskie Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 116. w Moskwie L. i E. Metz i S-ka, Biuro ogłoszeń I. Buchweitz, w Warszawie Marszałkowska 120, w Sosnowcu W. Badurski, hotel warszawski.

CENA OGŁOSZEŃ.
Za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wtyraz.

Reprezentantem „Gonia Częstochowskiego“ na Sosnowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest p. **Wacław Badurski** (Sosnowiec, hotel „Warszawski“)

Reprezentacją „Gonia Częstochowskiego“ na Zawiercie objęła księgarnia p. **Z. Hubickiej** Tamże ogłoszenia do „Gonia Częstochowskiego“.

Prenumeratę na „Gonia Częstochowski“ i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan **J. Kolasiński**.

Dziś: Teatr Nowości (Kinematograf) nadzwyczaj interesujący program. **ZMIANA PROGRAMU Lokal ogrzany.** (Patrz ogłoszenie.)

Lekarz-Dentysta
M. GREJNIEC
Aleja № 10, dom p. Rajcherowej, gdzie skład apteczny. Neufelda, telefon № 108

Instytut gimnastyki i fechtunko w
St. KIFFERA, w Tivoli
Gabinet masażu gimnastyki leczniczej, leczenie skrzywień kręgosłupa, łopatek i t. p. 2 Aleja 30. 12 12-9

Walka o reformę wyborczą w Prusiech.

W niedzielę odbył się znów cały szereg zebrań wolnomyślnych, na których w mniej lub więcej stanowczy sposób żądano reformy wyborczej i protostowano przeciw znanym deklaracjom księcia Bülowa w Sejmie i Parlamencie.

Barzo radykalne stanowisko zajęło zebranie delegatów Wolnomyślnego Zjednoczenia na prowincję nadrenską i Westfalję w Dysseldorfie. Wyrażono wotum zaufania przywódcom skrajnej lewicy wolnomyślniej Gerlachowi i Barthowi, którzy niedawno zostali zmuszeni do wystąpienia z wydziału partji i postanowiono przy nadchodzących wyborach do Sejmu stawiać o ile możności własnych kandydatów, a popierać innych kandydatów tylko pod warunkiem, że zobowiążą się do głosowania za wprowadzeniem prawa wyborczego Rzeszy do Prus.

Tak samo przeszła na walnym zebraniu Wolnomyślniej Partji ludowej w Zittau rezolucja, żądająca od frakcji sejmowej stanowczej walki o reformę wyborczą bez względu na Blok. Jeszcze ostrzej postanowiono kwestję na zebraniu w Dessau. Tu sam poseł do Parlamentu Schrader, zaliczający się do radykalnego odłamu lewicy liberalnej, nie tylko zapretesztował przeciw owej słynnej deklaracji Bülowa, ale krytykował także ostro zbytnią niegłośność posłów wolnomyślnych w Sejmie. Przyjęto też rezolucję wyrażającą ubolewanie z powodu braku energii i stanowczości, jaki frakcje wolnomyślne okazały w Sejmie wobec oświadczenia Bülowa.

Barzo ciekawym było też zebranie Towarzystwa postępowego w Berlinie na przedmiesiu poczdamskim. Przyszło tam do ostrego starcia między zwolennikami umowy z rządem, a grupą radykalną. Główny referat wygłosił poseł Megdan, jeden z umiarkowanych polityków wolnomyślnych. Krytykował wprawdzie stanowisko Bülowa, ale radził mimo wszystko trzymać się Bloku. Przeciwno niemu wątpili Barth i Gerlach, którzy usunawszy się z wydziału swego stronnictwa, zrobili zaraz użytek z prawa swobodnej krytyki. To też nie szczędzili ostrych zarzutów pod adresem kierujących czynników w lewicy liberalnej; z całą stanowczością potępił Blok a polecał przyzmięcie ze socjalistami. Przyszło do burzliwych scen, ostatecznie przyjęto rezolucję domagającą się walki o powszechne prawo głosowania bez względu na Blok.

Podczas gdy Barth i Gerlach w Berlinie zaczynają otwartą akcję przeciw Blokowi, prowadzi towarzyszy ich dr. Breitscheid już od pewnego czasu ostrą agitację antyblokową w Weytembergji, gdzie zyskuje dużo zwolenników.

Umiarkowana „Freis. Ztg.“, organ Wolnomyślniej Partji ludowej, oburza się z tego powodu ogromnie i zaczyna bezwzględnie radykalnych polityków wolnomyślnych. Antagonizm zaostrza się coraz więcej, trzeba być przygotowanym na to, że wkrótce może przyjdzie do powaznych kataklizmów w łonie lewicy liberalnej.

Holandja a Niemcy.

Małe a bogate państwo holenderskie ma w potężnym cesarstwie niemieckim bardzo niebezpiecznego sąsiada. Niemcy wcale nie tają się tym, że chętnie by zaokrągli: swą terytorjum owym pięknym skrawkiem ziemi na północnym zachodzie. Negł ich rozległe i dogodnie wybrzeże morskie, które posiada Holandia, negł ich wspaniałe porty holenderskie a niemiejszą pechliwość wzbudziła bogate kolonie małego królestwa. Holandzcy wiedzą o tym dobrze i dlatego z wielką nieufnością spoglądają na niemców i na wszystkie ich plany polityczne mające choć dalszą styczność z Holandją. Rząd holenderski wolał zawsze trzymać się Anglii i Francji jak zbliżył się do spokrewnionych holandczykom niemców. Wszelkie umizgi niemieckie, wszelkie propozycje przyjaźni, z którymi niemcy bardzo natarczywie nieraz się narzucali, przyjmowano w Hadze zupełnie zimno.

Przed dwoma miesiącami sam cesarz Wilhelm wracając z Anglii odwiedził dwór belenderski, aby pozyskać Holandję dla Niemiec. Krótko potem wystąpił rząd niemiecki z projektem traktatu w sprawie utrzymania status quo na Morzu Północnym. Na pozór projekt ten wygląda zupełnie bezinteresownie, a dla Holandji przedstawia nawet wielkie korzyści, a mianowicie zabezpieczenie wybrzeża holenderskiego na wypadek jakiegokolwiek zawieruchy wojennej. Holandia ze względu na swoją wielką przeszłość historyczną nie chciała iść za przykładem Belgii i ogłosić się jako państwo neutralne, to też w razie wojny n. p. Anglii z Niemcami terytorjum jej jest zawsze narażone na najazd jednej lub drugiej strony.

Mimo tego niebezpieczeństwa holandzcy nie są wcale zachwyceni propozycją Niemiec, aby zawrzeć traktat gwarantujący status quo na Morzu Północnym. Zdaje się, że posiadają sobie: „Times Danaos et dona ferentes“. Ten sceptycyzm jest aż nadto uzasadniony. W istocie niemcy w swojej na pozór altruistycznej akcji co do Morza Północnego kierują się zupełnie egoistycznymi motywami. Łączą oni tę sprawę z kwestją neutralizowania Bałtyku, którą dyplomacja niemiecka uważa obecnie za najważniejsze zadanie polityczne. Tu im chodzi o wykluczenie wpływu Angli ze sfery interesów dotyczących Morza Bałtyckiego i o zabezpieczenie się przed najazdem floty angielskiej, której mimo wszystko niemy strasznie się boją. Otóż kwestję Morza Północnego wysuwa dyplomacja niemiecka tylko w celu odwrócenia uwagi Francji i Anglii od Bałtyku. Aranżując porozumienie w sprawie Morza Północnego niemcy robią niejako ustępstwo obydwom tym państwom i mogą w zamian za to wymagać od nich „ustępstw w sprawie Bałtyku.“

Ala rząd holenderski przejrzał tę gre dy-

plomatyczną Niemiec i nima ochoty pozwolić się w ten sposób wyzyskać w interesie polityki niemieckiej. Holandia nie odrzuciła z góry propozycji niemieckich, ale zastrzegła sobie bardzo dokładne rozważenie tej kwestji. Przedewszystkiem żądają holandzcy zupełnego odłączenia sprawy Bałtyku od sprawy Morza Północnego i stawiają za warunek poprzednie załatwienie sprawy bałtyckiej. Oprócz tego obstaraje naturalnie Holandja przy zupełnym równouprawnieniu Anglii i Francji w rokowańach traktatowych, aby zapobiec przewadze Niemiec. Wogóle rząd holenderski idzie w tej sprawie ręką w rękę z Anglią i Francją zgodnie z opinią całego narodu, który do Niemiec odnosi się z największą nieufnością.

Tak więc Niemcy wielkich korzyści z zapoczątkowanej akcji nie odniosą i kto wie czy wobec tego dyplomacja niemiecka swego niefortunnego planu wogóle nie porzuci. Wtedy kwestja status quo na Morzu Północnym upadnie sama przez się. A Holandia szukać będzie zabezpieczenia nie w wątpliwych traktatach międzynarodowych, tylko we własnej sile zbrojnej i w przymerzu z Francją i Anglią opartym na dobrze zrozumianym wzajemnym interesie. Wobec Niemiec jest to polityka stanowczo pewniejsza.

Ankieta Sienkiewicza w sprawie wywłaszczenia.

Giuseppe Sergi, profesor Uniwersytetu w Rzymie:

Można usprawiedliwić kradzież, spełnioną przez naród zbiorczy, gdy w chwili zwycięstwa owdładnie zdobytym terytorjum, jest to prawo przemocy, lecz złożę w łbie konstytucyjnej projekt prawa dla owdładnięcia terytorjum narodu spokojnego, narodu stanowiącego część tegoż państwa, narodzonego przez te same prawa, którego głową jest ten sam cesarz, narodu, posiadającego własnych przedstawicieli w krajowych ciałach prawodawczych, jest to dzieło szaleńca lub zbrodniarza.

Prawo to nie może mieć żadnej wartości, nicosé jego leży w niem samym, gdyż nie można uchwałić praw w celu kradzieży lub zabójstwa, prawa są na to, by nie dopuszczaly do grabieży i morderstw. Projekt prawa o wywłaszczeniu przymusowym polskiego terytorjum, przedstawiony przez kanclerza Bülowa sejmowi pruskiemu, jest projektem prawa grabieży, jest pogwałceniem prawa własności jednego narodu na korzyść drugiego, obu nalezących do jednego państwa. Jest to nowe jawisko w dziejach barbarzyństwa, nie zaś cywilizacji. Zaden naród, zaden rząd starożytności, przez nas za barbarzyńska uważanej, nie projektował nigdy praw tak występnych i szalonych. Jeśli sejm pruski uchwali je, można będzie twierdzić, iż jest to czynem bandy rozbójników, spisujących w celu kradzieży. Wówczas nie będą miał za złe, że rozbójnicy macedońscy zbrojnie grabią i mordują, że Turcy napadają na Ormian w ich domach, gdyż przynajmniej u rozbójników tych nie znajdujemy obduy cywilizacji ani uświecania kradzieży prawami. Oto myśl moja. Racz przyjąć wyrazy poważania i sympatji dla narodu polskiego.

Roberto Ardigo, profesor królów-

Wytynkowa: pomniki, figury, portrety, starze, roboty przy brzoawach kosciotów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wcho-
dzące, od najwzwyższych do najwykwniejszych pod względem artystycznego wykończenia, ze wszystkich krajowych i zagranic-
nych prima materiałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od reki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmując
się wykonywać roboty w miejscowościach następujących: Warszawa, Inkracanie, rzeszki i katorzysy na każde załatwienie. Ceny przystępne.

RYDZEWSKI i S-ka
TELEFON № 1.

Biuro Techniczne w Częstochowie.
Nadeszły: Lampki francuskie firmy „Fabius Henrion“ w Nancy.
Pasy krajowe wypróbowanej dobroci.
Cement fabryki Łazy stałe na składzie.

Fabryka wyrobów **kościelnych** egzystująca od 1871 roku.

1270

Edward Romanowicz

Ma zawsze na składzie i sprzedaje najtaniej, bo własny wyrób i nie płaci administracji ani lokalu: obrasy, feretrony, chorągwie, sztandary, ornaty, kapy, baldachiny, krzyże, lampy, zyrandole, lichtarze, materje, galony, frezde, medaliki, obraski i t. p. Buduje **ofiarze** nowe i stare **poftaca**. Biblioteka po zmarłym ks. ś. p. Romanowiczu do sprzedania w całości lub częściowo.

Sł. Szczawiński
w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win
DELIKATESÓW
i towarów kolonialnych
ogz. od 1878 r.

TELEFON Nr 9.

Wszechświatowy najwytworniejszy
w smaku
Koniak J. PRUNIER & C^o
Najprzyjemniejszy w użyciu.
Najlepszy na cele kuracyjne.
Dostępny w cenie.

IMPORT
WIN
Węgierskich
i
Francuskich.

Nowo-otworzony sklep massarski
p. f. **Jan Sosnowski**

(dawniej **Nowicki**)

Aleja I-sza Nr 14 w Częstochowie.

Poleca zawsze świeże i smaczne wędliny.—Usługa szybka.

81

6-8

Popierajcie swojski przemysł!

Raz jedyny spróbować należy

aby się przekonać iż świece stearynowe

Będzińskiej Fabryki

wyrabiane z najlepszych materiałów palą się wyśmienicie i niczem nie ustępują najlepszym renomowanym markom

PRZY KUPNIE ŻĄDAJCIE

wyrażnie **świece stearynowe**

Będzińskiej Fabryki

Reprezentanci: Ferdynand Bechenek i Syn, Częstochowa.

Popierajcie swojski przemysł!

Popierajcie swojski przemysł!

Magazyn Ubiorów Męskich

R. TRAWIŃSKIEGO

w Częstochowie Aleja II Nr 23. Telefon Nr 124.

Egzystuje od 1892 r.

Sprawdził na nadchodzący sezon wiosenny materiały krajowe, angielskie i francuskie na garnitury. Krój Angielski.

112

10-2

Mydło „Flora” D. Hartmana



MYDŁO „FLORA” HARTMANA

Jedyna próba skłoni każdego do stałego używania tego cudownego środka. Prawdziwe tylko z oryginalnym podpisem wynalazcy:

D. HARTMANN, WIEN.

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych, aptekach i perfum. 421-25-5
Zarząd na Królestwo: Zyg. Mamiok, Sosnowiec.

Nie można taniej!

Zegar Anker (nie Cylinder).

Tylko za **2 Rd. 20 k.**



Wysyłamy po otrzymaniu zamówienia bez zadatku elegancki, trwałe męski kieszonkowy zegarek, z czarnej stali angielskiej, chód dźwięczny, nakręcony uszkiem raz na 36 godzin, z ochraniającą szkl. Cena tylko na czas krótki 2 rd. 20 k., 2 szt. 4 rb., 3 szt. 5 rb. 70 k. Do każdego zegarka dodaje się gwarancję na lat 6.

Adres Centralny Skład. Angielskich zegarków Tow. „ANGLJA” Warszawa, Prózna 8. Przesyłka 40 kop., na Syberję 75 kop.

Wydawca F. D. Wilkoszewski.

Zjednoczony klub 7 i 8 pułków strzelców

poszukuje od 28 marca, dzierżawcy do objęcia bufetu i stołowania. Wiadomość u gospodarza klubu porucznika Degońskiego, Teatralna Nr. 13 miesz. 4. 117-8-3

Proszę zwrócić uwagę na nauczyciela tańców. **M. A. Lubiński**

udziela lekcji w gimnazjum rządowym i polskim im. Mickiewicza, a także zbirowo u siebie przy ul. Mikołajowskiej Nr 9, na miesiąc lub na wyjazd. 07-12-5

Poszukuje posady kasjerki. Wiadomość Aleja II 33, Chmielska. 120-2-2

Łecki udzielać na mandolinie i gitarze, oraz na wszystkich innych instrumentach. Aleja II Nr. 43 m. 15 w Częstochowie.

Blizard tanio sprzedam za bożonar. Wiadomość w cukierni Michałka II Aleja 28. 51-1-1

119 **Hurtowo-detaliczna sprzedaż** 6-2
Spirytusu denaturowanego
do palenia

Niniejszym podaję do wiadomości Szan. Publiczności m. Częstochowy i okolic, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem skład spirytusu denaturowanego do palenia, mieszczący się przy ul. Nowy Rynek róg Al. II Nr 1, w domu Wł. Go M. Prusickiego w podwórzu. Sprzedaż odbywa się od godz. 10 rano i od 8-5 po połud. Kupujący obowiązani przystawiać kartki wydane przez okręgi akcyzne. Poważaniem **I. Helman.**



Polecamy
Zegarki
„OMEGA”

które dają rezultaty dotąd przez żadne inne zegarki nieosiągnięte.

Reprezentantem
na **Sosnowiec** i okolicę
jest

J. Fürstberg
który ma bogatą i patrzoną sklep zegarków „OMEGA” złote, srebrne i z różnego metalu po cenach fabrycznych, przy ulicy 666 **Modrzewskiej.** 26-5

Baczność przed falsyfikatami: zegarki „Omega” złote muszą być **56** próby—srebrne **84.**

„Arystokratyna”

Odnaczona na zeszłorocznej wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem.

„Arystokratyna” działa przez swą zawartość węgla antyseptycznie i ożywiająco, już po krótkim użyciu—staje się: pleć lśniącą białą i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku.

Piegi, amarszczki, wagner, żółte plamy usuwa „Arystokratyna” po kilkorazowym użyciu.

Żądać w składach aptecznych i aptekach.

Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie

APTECZNYM

Wacława ORZEŁ

1485

w Częstochowie, III Aleja Nr 48.

Precz z wszelką blagą.

Kto chce nie oszukany pozostać. Kto chce mieć artystycznie wykonanych 14 sztuk wizytowych fotografii za 2 rb., 14 sztuk gabinetowych fotografii za 5 rb. oprócz tego otrzyma przepiękny podarunek ze swojej fotografii jak Broszka, Szpilki do krawatu, para Spinek lub Brelok niech uda się do Zakładu Fotograficznego B. Wollenberga II Aleja Nr 40.

Uwaga. Kolorowanie fotografii darmo, czesanie i fryzowanie p. p. darmo.

Firma moja egzystuje od 1870 r. Fotograf **B. Wollenberg.**

1091

3-3

Piszę do sprzedania. Wiadomość w cukierni p. Michałka 28. 52-1-1

MEBLE

gotowe i na obstalunek
poleca

CZESKA STOLARNIA
J. Leitkep

181-1-1 Teatralna 19.

Champagne

Paul de Reims
Extra dry sec
Carte Blanche demi sec
Extra sec dorównywa do broci Pomery
Carte Blanche dorównywa Louis Rederer.

Reprezentant
na gub. Piotrkowską i Kielecką
St. Kinderman.

182

3-1

skiego uniwersytetu w Padwie, jeden z najwybitniejszych filozofów (pozytywista) włoskich:

Projekt prawa rządu pruskiego w celu wywłaszczenia przymusowego Polaków jest taką niegodziwością, iż niemożliwością się zdaje, by na równi z całym światem nie był najeńszczyźniej potępiony przez naród cywilizowany, jakim są Niemcy.

Victor Giraud, profesor literatury francuskiej na uniwersytecie we Fryburgu szwajcarskim:

Gdyby projekt prawa o wywłaszczeniu przymusowym Polaków zaboru pruskiego był przyjęty i wykonywany, znalazłbyśmy tylko jedno słowo na określenie go: byłaby to zbrodnia obrzydliwej ludzkości (crime de lèse-humanité), zbrodnia tak wielka, iż naród, któryby się jej dopuścił, z góry usprawiedliwiłby wszystkie nieskorzystne zmiany fortuny, wszystkie najniełagodniejsze odwety historii. Naród taki postawiłby się sam świadomie poza kołem ludów społecznych.

Pozwól mi, panie, wierzyć, iż to się jeszcze nie spełni. Zapewne, niewiele, my Francuzi, mamy złudzeń co do „Niemiec idealistycznych“, w które przed laty czterdziestu wierzyliśmy zanadto. Nie mogą jednak wierzyć, aby cała opinia publiczna niemiecka była projektywem rządu pruskiego przechylna.

Za wiele podniósł się w Niemczech nawet szlachetnych głosów przeciw jego niecznym zamiarom. Oby wreszcie wysłuchane były! Oby — jeżeli nie mogą wprowadzić szlachetności i sprawiedliwości, choć radą i natchnieniem trochę rozumu i roztropności podsunąć zdołali! Opinia publiczna jest to siła, z którą mocarze świata tego wcześniej czy później liczyć się są zmuszeni.

Zechciej przyjąć i t. d.

Kronika miejska.

Zamknięcie Macierzy. Korespondent petersburskiego „Słowa“ otrzymał potwierdzenie wiadomości co do Macierzy. Decyzja, co do ostatecznego zamknięcia tej instytucji, już zapada.

Wyjaśnienie senatu nr. 457 z r. b. orzeka, że żydzi, niemający prawa mieszkać poza „granicą osiedlenia“ mogą tam jednak dzierżawić różne przedsiębiorstwa, nie wyłączając t. zw. poczthalterji konnej. Dzierżawienie jednak takiej poczthalterji nie daje dzierżawcy prawa pobytu w tej miejscowości „Heod“.

Nowa taryfa. Od 14 lipca r. b. ma być zaprowadzona nowa taryfa w komunikacji krajowej i bezpośredniej, nadto mają być wprowadzone bilety IV kl. o połowę ceny mniejsze od kl. III ej.

Fotografie. Na zasadzie okólnika Dyrekcji kolei W. W. № 26 matki i żony kolejarzy nie mają prawa korzystać z biletów wolnej jazdy; wydane im dotąd dowody z fotografjami polecono wycofać.

Zaspy śnieżne. Na kolejach moskiewskiej i kijowskiej - woronieskiej ruch, wskutek zasp śnieżnych, przerywany zupełnie.

Echo sobotnich napadów. Ranny bandyta Gliński, przyszedł do siebie i przyznał się że brauning jaki posiadał pochodził z rabuku dokonanym na p. Otrębku, jak również wskazał nazwiska współnika wypraw.

Czyszczenie drzew. Dziś od rana na ul. Teatralnej rozpoczęto czyszczenie drzew. Nie możemy nie zwrócić uwagi, że gałęzie zbętczne usuwają ludzie obok piłki siekierką. O takim czyszczeniu drzew zapewne nikt jeszcze nie słyszał.

Echa krwawego zajścia. Pacanowski Jan, właściciel mieszkania przy ul. Garncarskiej № 16, w którym raniono śmiertelnie stójkowego Krupskiego, został aresztowany.

Aresztowano nocy wczorajszej kilkanaście osób podejrzanych i nie mogących wskazać rodzaju zajścia i stałego zamieszkania.

Napad. Onegdaj 4 uzbrojonych ludzi wtargnęło do mieszkania Tomasza Machudery, przy ul. św. Barbary nr. 61 i pod groźbą rewolwerów zabrali gotówką rb. 10.

Zabawa taneczna. Zabawa na korzyść 45 Koła „Jedność pr. d. z. W. W.“ na pomoc naukową ściganę przeszło 200 osób i udała się wybornie. Bawiono się z zyciem ochoczo do 8 1/2 rano. Tańce prowadzili z powodzeniem kolejno pp. Seredniacki i Kistelski.

Z Sosnowca

Odczyt. Wczoraj w klubie miejscowym wygłosił odczyt Antoni Dobrowolski. „O biegu

nie południowym“. Prelegent urozmaicił odczyt obrazami niłkami. Klub był przepelniony słuchaczami, żądniymi odczytu, którego u nas dawno nie było i nagradzali prelegenta oklaskami.

Morderstwo. Z nocy z d. 15 na 16-go bm. o godz. 12 w bramie domu p. Kozłowskiego na Czeladzi znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny. Jak się okazało był nim niejaki Jan Wróbel liczący lat około 23, W., jak krązą pogłoski, tegoż wieczora szumnie spędzał wieczór z kompanją. Pomiędzy nietrzeźwymi wynikała sprzeczka z której wynikał bójka, ofiarą jej padł W. którego zasztytlowano nożami. Policji dało się już wykryć jednego ze zabójców.

Z Łodzi.

Z rozporządzenia władz konsystować będzie w Łodzi stale, oprócz 37 skateryburskiego, 40 koływański puik pieshoty. Wobec tego miasto zaczyna budowę nowych koszar przy ul. Kątnej.

— Na mocy postanowienia czasowego gen.-gubernatora 21 robotników za agitację strajkową skazano 3 na 3 miesiące więzienia, a następnie na zesłanie do Cesarstwa.

— Aresztowano tutaj 30 melamedów żydowskich.

— Na sklep monopolowy (Widzewska 38) napadli bandyci, zrabowali ze sklepu 15 rb., z mieszkanka zaś zarządzającego 107 rb., poczem zbiegli.

— O godz. 1 wiecz. na ul. Aleksandrowskiej wynikał dwoma partjami rozprawa nożowa, w czasie której kilka osób odniosło rany, między innymi Karol Ent. którego Pogotowie odwoziwo do szpitala.

— Nocy wczorajszej, o godz. 2, w ogródku więzienia przy ul. Długiej wykonano wyrok śmierci przez powieszenie nad 5 skazanymi przez sąd wojenny.

— Na ul. Suwalskiej na schodach domu zabito sztytłem robotnika. Józefa Maja, oraz poraniono jego córkę, która poczęła wzywać pomocy. Był to mord partyjny.

Utworzył się tutaj związek zawodowy rytmowników.

— Na Górnym rynku poraniono śmiertelnie robotnika, Franciszka Włodarskiego.

— W Keawerowie znaleziono zwłoki 17-letniego Elmana, dostawcy przędzy do fabryk zarobnych. Zabójstwo to popełniono z pobudek konkurencyjnych.

Z Warszawy.

Samobójstwo żołnierza. W „Warsz. Dn.“ czytamy: D. 10-go b. m. na żądanie zamdarmerji wysłany został z Piotrkowa oddział konny, złożony z 35 ludzi 6-go szwadronu 15-go pułku ułanów do osady Bełchatów, oddalonej o 24 wiorsty od Piotrkowa. Po drodze jeden z szeregowców, Kuźma Archipow, zgubił klingę od pałasza i zgubę tę tak wziął do serca, z obawy odpowiedzialności, że na drugi dzień wystrzałem z karabinu pozbawił się życia.

Przejechani przez pociąg. Onegdaj na 17ni głównej kolei Warszawsko-Wiedeńskiej pomiędzy stacjami Dąbrowa Gołonóg znaleziono trzech kozaków 14-go pułku, z których trzech było rannych, jeden zaś zabity. Ranni Popow ze złamaną nogą i Prosiwrow z ranami na całym ciele po udzieleniu im pomocy lekurskiej wysłani zostali do szpitala wojennego w Będzinie. Zabitego pozostawiono na miejscu do zejścia władz.

Z różnych stron.

— **Zuchwały napad na pocztę.** Pisaliśmy przed kilkoma dniami o utworzeniu się w lubelskiem azajki bandytów, szerzących postrach w całej okolicy. Szajka ta dała świeżo znak życia zuchwałym napadem na pocztę piniężną, przewożoną z Lublina do Janowa.

Zdarzyło się to onegdaj w południe. Gdy wóz, konwojowany przez 4 żołnierzy, minawszy wieś Trzeszkowice, gminy Mełgiew, wjechał w miejscowość lesista, z zarośli wybiegło kilkunastu ludzi uzbrojonych, którzy rozpoczęli strzelanie.

Pod celbami strzałami padło 2 pocztylonów i cały konwój, a wykonawcy, mając swobodę działania, porzpurowali skroszone worki z pieniędzmi i zabrali 5,120 rb., przeznaczone na wypłatę przekazów na pocie w Janowie.

Więść o zamachu, dokonanym w miejscowości dość odległej od obu miast, dostała się do Lublina dopiero po upływie kilku godzin.

Z Lublina wysłano natychmiast pomoc lekarską, lecz stwierdzono już śmierć czterech żołnierzy.

Silne oddziały żołnierzy czynią poszukiwania w okolicy; dotychczas na żaden ślad nie natrafiono.

Telegramy.

Petersburg, 16 TAP. 98 posłów do Dumy, po większej części włosian, złożyło Dumie wniesek, w którym powiedziano, że opłaty gminne i wiejskie oraz powinności naturalne opłacane są wyłącznie przez włosian, posiadających ziemie nadziałow; z usług zaś urzędu gminnego korzystają wszyscy, zamieszkujący w granicach gminy. Przy wniosku wyszczególniona została prośba, aby obrana została komisja 33, któraby rozważyła projekt ustawodawcy o zmianie prawodawstwa włściańskiego w stosunku do powinności relnych. W tym celu opodatowane będą grunty zarówno nadziałowe, jak i właścicieli prywatnych.

Nowy York, 16 wł. Z powodu wiadomości, iż Stany Zjednoczone zawarły ugodę rozjemczą z 7 mocarstwami, między innymi także z Anglią pisze dziennik „Sun“: W r. 1905 zawarła Anglia układ z Japonją, na mocy którego zobowiązuje się w razie wojny Japonji z Ameryką strzedz wybrzeża japońskiego od strony Atlantyku. Dopiero z upływem tego układu w r. 1915 może Anglia odpowiedni układ zawrzeć z Ameryką, jeżeli nie odnowi układu z Japonją.

Łondyn, 16-go. Z Pietermaritburga donoszą, że w kopalniach węgla w Gloncol nastąpił straszny wybuch gazów. Zabitych 12 europejszczyków i 40 robotników krajowców.

Petersburg, 16-go. Wobec groźnego położenia na Kaukazie postanowił rząd przyspieszyć budowę koleji w powiatach zagrożonych wybuchem powstania. Rada wojenna uchwaliła wysłać natychmiast znaczne poddki wojska na granice. Ma być ogłoszony stan wojenny na całym Kaukazie.

Lizbona, 16 go. Dziennik „Diario“ ogłasza rozporządzenie króla Manuela, powołujące skasowane przez Francja rady gminne, na nowo do życia. Wielu przyjaciół i zwolenników eksdyktatora (świadczyła, iż postanowili zupełnie wycofać się z życia publicznego.

Rzym 16 TAP. W gazecie „Tribuna“ wydrukowano wiadomość urzędową, wskazującą możliwość rozstrzygnięcia zakwitów, dotyczących półw. Bałkańskiego. Kluczem tej ugody ma być audjencja posłów rosyjskiego i włoskiego u sułtana.

„Cor Bier.“ potwierdza wiadomość o ugodzie Austrii i Włoch, przyczem zaznacza, że jest ona oparta na zasadzie polityki drzwi otwartych i wolnej konkurencji, na tle pokojo-wem, sieci kolejowej.

Bombaj 14 TAP. Wczoraj wieczorem wynikiły poważne zaburzenia. Z powodu święta Meharema wynika sprzeczka pomiędzy mu-zulmańskimi szytami, a sunnitami. Przybyła policja aresztowała kilku sunitów. Tłum starał się ich odbić, przyczem rzucając kamieniami, ranił dwóch urzędników policyjnych. Komisarz, oraz oficerowie pułków europejskich rozkazali dać salwę. Czterech z tłumu zabito, raniono bardzo wielu. Zawezwane wojska przywróciły porządek.

Pekin 14 TAP. Wskutek podniesienia się kursu srebra, ceny produktów spożywczych w Pekinie poszły znacznie w górę, wobec czego bogdychan rozkazał wyasygnować 500 tys. lan na potrzeby ludności z stolicy.

Berlin, 16 TAP. Mulay Hafid zwrócił się do ciała dyplomatycznego z wezwaniem o zaprzestanie przelewu krwi w Casablance i wyraził nadzieję, że Francja powstrzyma swoją akcję i nie będzie się wtrącała do wewnętrznych stosunków ludności marokańskiej.

Wiedeń, 16 TAP. Delegacja węgierska uchwaliła na zebraniu ogólnem całkowity budżet ministerjum wojny, wraz z kredytami wyjątkowymi. Następnie delegacja rozważała budżet ministerjum marynarki, budżet ministerjum finansów i preliminarz dochodów zarządu celnego.

Łondyn, 16 TAP. W New Yorku pozostaje około 175,000 osób bez pracy.

Łondyn, 16 TAP. Jak stwierdzono, podczas ostatnich rozruchów w Bombaju zabito 5 osób, a 40 zraniono, z czego 20 ciężko. Sadzą, że inni jeszcze zabici i ranni zostali usunięci przez krewnych. Dzielnica tubylców jest spokojna i opuszczona. Wojsko biwakowało w ciągu nocy na ulicach.

Rotterdam, 16 TAP. Pomiędzy robotnikami branży diamentowej i związkami pracowników w Amsterdampie toczą się układy o czasowe zawieszenie pracy.

WIECZORY POWIEŚCIOWE.

Dotatek (18-ty) „Gońca Czeszochowskiego.”

BYC ALBO NIE BYĆ.

(powieść)

przez Zofię Marję Sch.

(Ciąg dalszy).

— Nie mylisz się pani, moja nienawiść jest wielką, odpowiedział Folke, i powiedziałem już, że dla nikogo z Grattenów, chociażby to nawet był anioł dobroci, wdzięcznym być nie mogę. Nazwisko to stoi zawsze pomiędzy nami i nie skruszy mojego kamiennego serca.

— A dopóki tak będzie, dopóty nieprzyjaciele pana będą triumfowali. Bywał pan zdrow! dodała Małgorzata i uśmiechnawszy się poważnie, wybiegła z kantoru.

Folke wyjrzał przez okno, ale wzrok jego był zimny, a czoło zachmurzone. Rzeczywiście serce młodzieńca było twarde, jak skała; inaczej bowiem tyle piękności i szlachetności byłoby ja pewno wzruszyły.

Joanna nie dała się nakłonić do opuszczenia Stenwik'u, domyślając się, że życzenie Małgorzaty zabrania ją z sobą, wywołane było obawą jakiejś niebezpiecznej demonstracji ze strony oddalonych robotników. Urodzona i wychowana w fabryce, nie trwożyła się wcale podobnie najściami. Na przypadek zaś istotnego niebezpieczeństwa, tem mniej chciała rozłączyć się z synem. Pozostała więc w Stenwik'u...

I zdawało się w samej rzeczy, jakoby obawy Małgorzaty były bezzasadne, gdyż upłynął już cały tydzień, a spokojność zakładu nie była bynajmniej naruszona.

W sobotę wieczorem była wypiąta robotników.

Odpowiednie ku temu środki obmyślił Hondern i zadowoleni robotnicy rozeszli się spokojnie do domów.

Po robocie w fabryce, Hondern i Folke siedzieli w kantorze dłużej niż zwykłe. Rozmowa toczyła się żywo o biegu interesów, a mianowicie o niezbędnej potrzebie wynalezienia dla Folkego jakiegoś współnika.

— Jabym ci może wskazał jednego, rzekł Anglik, ale w tejże samej chwili zatrzymał się usłyszawszy jakieś dzwone, ponure głosy, zbliżające się do oddali.

— Otóż i burza nadchodzi! zawołał niepokojnie.

Po tych słowach opuścił kantor, udając się do jednego z okien fabrycznych, by z niego całą przejrzyć okolice.

Folke pospieszył za nim.

Działo się to pierwszych dni Września. Powietrze było ciepłe, niebo zasiane gwiazdami, ale mimo to wieczór był dosyć ciemny.

Folke udał się do domu mieszkalnego, wszedł na wschody werendy, przyłożył do ust gwizdawkę i wydobyl z niej głos przeciągły i przenikliwy.

W kilka minut potem wybiegło kilku ludzi z lewego skrzydła fabryki.

— Zapalcie latarnie na dziedzińcu, powleciał do nich Folke, a potem wrócić do siebie. Cokolwiekby się tu działo, niechaj żaden z was nie wychodzi na dziedzińce, dopóki ja sam nie zawołam. Kto nie będzie posłusznym zostanie jutro odprawiony.

Zapalono latarnie, a jedną z nich sam Folke pomieścił nad drzwiami, prowadzącymi z werendy do jego mieszkania.

— Dobrze, teraz oddalcie się, rzekł po chwili. — Czas już wielki! Oni wkrótce staną przed bramą dziedzińca. Otwórzcie ją, a żeby bez przeszkody weszli na podwórze. Po co ją mają wybijać albo łamać!

Jeden z robotników, człowiek wysoki, barczysty, który od zawiązku fabryki ciągle w niej pracował, zbliżył się do Folkego mówiąc:

— Ale mnie pozwolisz pan zapewne pozostać przy sobie?

— Nie, Jonson, nie pozwalam. Jesteś najstarszym z tutejszych robotników, musisz więc innym dać przykład posłuszeństwa.

Jonson odstąpił w milczeniu wraz z drugimi do swego mieszkania. Ów głuchy zgłęk zbliżył się coraz bardziej. A niedługo potem, podburzony tłum dawnych robotników, wdarł się na dziedzińce; lecz w pierwszej chwili zdawał się być nieco zdziwiony, ujrawszy go oświetlonym.

Folke siedział z zapalonym cygarem, sam

jeden, w werendzie, przypatrując się spokojnie przybyszającym.

Zimna krew zdumiewa zawsze choćby najbardziej rozjątrzone namiętności ludu. Zgłęk i krzyki zmniejszają się znacznie, gdy burzyciele ujrzeli jednego tylko człowieka, albo raczej młodzieńca, do którego tak tłumnie przybyli w nieprzyjaznych dla niego zamiarach. Folke pozwolił im zbliżyć się aż pod werendę. Ani się poruszył, gdy dwóch czy trzech najzuchwalszych na wschody wstępowało.

Postanowił nie odzywać się pierwszy i idła tego spokojnie puszczał kłęby dymu jeden po drugim.

Światło latarni padało wprost na jego odkrytą głowę i przedstawiało zgromadzonemu tłumowi świeże oblicze nieustraszonego młodzieńca.

Ściśnieni w jedną masę, burzyciele stanęli naokoło wschodów. Ci, którzy już wyżej postąpili, czekali rychło ich Folke zapyta, po co przyszli, ale Folke milczał cierpliwie.

W tem usłyszał jedno otwierające się okno w gmachu fabrycznym i odwrócił głowę, by w tę stronę spojrzeć. Za tym jego ruchem poszły wszystkie spojrzenia, dotąd ciekawie utkwione w jego oblicze.

Tam ujrzeli Hondern'a, który w otwartym oknie, wsparty na łokciu, palił z długiej fajki, przypatrując się obojętnie temu tłumowi wicherzycieli.

Na widok tysej głowy Anglika, zbudził się na nowo tłumiony przez chwilę gniew robotników. Cudzoziemiec ten był w ich mniemaniu przyczyną pozbawienia ich roboty i jedynością prawie krzyknęli:

— My chcemy wrócić do naszej pracy, inaczej zburzymy fabrykę!

Folke wyjął z ust cygaro i wypuściwszy kłęb dymu, nic jeszcze nie odpowiedział. Wtedy jeden z robotników stojących na werendzie przystąpił bliżej do niego i rzekł:

— Panie, my chcemy wrócić do fabryki! My nie dozwolimy, ażeby nam i ludzkie oczy od bierali zarobek; my żądamy, żeby oni natychmiast zostali oddaleni, a nam niech płacą tyle, ileśmy pomiędzy sobą ułożyli.

Folke powstał szybko, wyciągnął rękę i silnym zamachem odepchnął od siebie zbyt natrętanie przystępującego do niego śmiatka.

— Precz, Lasse! Radzę ci, trzymać się o trzy kroki, kiedy ze mną mówisz, bo inaczej źle na tem wyjdiesz. Otrzymasz odpowiedź na twoją przemowę, nie potrzebując się zanadto zbliżyć do mnie. Żadacie powrotu waszego do fabryki, mimo że ja sam odmówiłem wam tego nawet po cenie dawnej? Oto macie moją odpowiedź: W Stenwik'u żaden z was nigdy nie dostanie roboty!

— Za to jutro? — ani jeden warst nie zostanie w Stenwik'u! — zawołał Lasse, a oburzona gromada powtórzyła za nim skwapliwie te słowa. — My wszystko zniszczymy, rozbijemy. Masz pan teraz wolny wybór, panie Richardson. Albo nas przyjmiesz napowrót i będziesz sam pan pisał jak nowym swoim robotnikom, albo zburzymy fabrykę!

— Dobrze, czemuż tego zaraz nie czynicie? odpowiedział Folke spokojnie. Nie zapominajcie przecież, że w takim razie sprawiedliwość rządu wyprowadzi surowe śledztwo sądowe i wszyscy, którzy wezmą udział w tej hańbej napasli, poznają się z więzieniem kryminalnym. Ja nie dozwolę, ażeby mi tutaj jakieś prawa dyktowano. Nowym moim robotnikom płacić będą też samo, czegoście wy żądali, dlatego tylko, by wam pokazać, że nie pieniądze nas rozłączyły, ale to, żeście się dali uwiéść do takiego „niecnego” ze mną postępowania. Jesteś tu choćby jeden pomiędzy wami, któryby mógł wystąpić z zażaleniem, te się z nim w Stenwik'u źle obchodzą, lub że od niego wymagano więcej, niż sprawiedliwość kazała? Jeżeli jest, niechaj się pokaze! Jeżeli doznał jakiej krzywdy, to mu będzie z pewnością wynagrodzona; ale również nieswadna jest rzeczą, że żaden z was, jak tu jesteście zgromadzeni, nigdy żadnej roboty w mojej fabryce nie dostanie. Idźcie teraz do tego, który was przeciwko mnie podburzył i zażądajcie wynagrodzenia za utraconą u mnie robotę, której wam już nie dam. Ja nie chcę mieć ludzi, którzy przeciwko mnie występują. Słyszeliście moje słowa? czynicie teraz co wam się podoba. O skutków tego gwałtu, jaki spełnić zamierzacie, nikt na świecie zażądać was nie zdoła, bo prawo czuwa nad wszystkimi...

Po tej przemowie nastąpiło zrazu krótkie milczenie, ale zaraz potem powstał zgłęk i krzyk straszny. Weranda w jednym okamgnieniu napełniła się ludźmi, którzy z grozą na ustach i nienawiścią w oczach, nieprzebyte m kotem otoczyli Folkego. Młodzieńiec wskoczył na jedną ze stojących tam ławek i zawołał głosem piorunującym:

— Jaktó? więc wy waszą niechęć bezcelność posuwacie aż do napasli w tak przygnajającej liczbie na jednego człowieka? Nie myślcie przecież, że mnie wasze groźby albo i pięści nawet zmuszą do odwołania choćby jednego wyrazu z tego, co wam dopiero powiedział. Prędzej dam się zabić tutaj, a nie ustąpię!

Wszystkie ręce, które Folkego dotęgnąć mogły, wyciągnęły się jednocześnie ku niemu, by go pochwycić i ściągnąć z ławki. Ale właśnie w tej stanowczej chwili usłyszano w tłumie burzycieli wyraz: „Naczelnik! Naczelnik!” — przebiegający z jednym ust do drugich.

Wzniesione ręce opadły, a najzuchwalsi krzykacze umilkli. Weranda, wschody i dziedzińce, wyłudniły się od razu, bo tłum wicherzycieli rozpierszył się na wszystkie strony.

Lasse, przed ucieczką swoją chciał jeszcze dotęgnąć Folkego, zdradliwie wymierzonym razem w twarz jego, ale raz ten nie doszedł zamierzonego celu, skutkiem zrzędnego zaslonienia się młodzieńca, a rozjątrzony robotnik zeskakując ze wschodów, zdołał mu tylko powiedzieć:

— My się jeszcze spotkamy! a wtedy zobaczysz, ty zótdzióbny młodzieńszkul z kim będziesz miał do czynienia!

Dziedzieniec był już zupełnie pusty. Folke obejrzał się na okolo, szukając oczyma naczelnika powiatu, który taki poploch sprawił pomiędzy wicherzycielami. Tymczasem nie dostrzegł nikogo, prócz Hondern'a, Jonson'a i trzech robotników, którym był rozkazał trzymać się w pogotowiu. Teraz polecił zamknąć bramę i pogasić latarnie.

Przypuszczając jednakże, że burzyciele mogliby jeszcze powrócić, przepędził resztę nocy na werandzie. Ale spokojność Stenwik'u nie była już wcale zamącona.

Niedziela przeszła w zakładzie cicho i spokojnie. Wicherzyciele tylko, krążąc okolo mieszkań nowych robotników, starali się jakąś zaczepkę z nimi i rzeczywiście przyszło do kilku zajęć gorszących, ale obecność naczelnika powiatu wcześniej zaradziła ważniejszą następstwem.

W poniedziałek wieczorem wybito wszystkie szyby w fabryce; na tem się skończyło, gdyż wiadano, że naczelnik znajduje się w pobliżu.

I znowu przeszedł cały tydzień tak spokojnie, że można było mniemać, iż sprawa pomiędzy Folke'm a dawnymi robotnikami, była już zupełnie zapomniana.

Przyszła druga niedziela.

Folke, pomimo dosyć przykrego powietrza, siedział w werandzie. Wiatr wiał od wschodu, a niebo było zachmurzone. Folke, jakimś przeczuciem wiedziony, postanowił całą noc pilnować bezpieczeństwa zakładu i dopiero z braskiem poranku udał się na spoczynek.

Zasnął natychmiast, ale wkrótce zbudził go gwałtowny krzyk trwogi; zerwał się z posłania, olśniony nadzwyczajnym blaskiem bardzo bliskiego pożaru.

Zdawało mu się, jak gdyby był otoczony jakimś płomienistym kotem, z którego nie widział żadnego zbawczego wyjścia dla siebie. Tak mu się zdawało w pierwszej chwili ocknienia, a nieco później całe niebezpieczeństwo położenia stanęło mu jeszcze jawnie przed oczyma.

Przerażony wybiegł jednym skokiem ze swego pokoju, ale gęsta warstwa dymu, wstrzymała dalsze jego kroki. Biedny człowiek! on nie miał ani jednej chwili do stracenia. Pożar szerzył się z całą zgnubą jego potęgą w sypialnym pokoju Joanny i z tego to pokoju wyszedł ów pierwszy gwałtowny krzyk trwogi, wydany przez biedną, bezsilną, a kochaną od wszystkich kobietę.

Folke widząc tak bliskie niebezpieczeństwo, pomyślał sobie: jeżeli matka moja ma zginąć, to i ja zginąć muszę.

(Dalszy ciąg w przyszły poniedziałek)

St. Szczawiński
 w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win
 DELIKATESÓW
 i towarów kolonialnych
 ogz. od 1878 r.

TELEFON № 3.

Wszechświatowy najwytworniejszy
 w smaku
Koniak J. PRUNIER & Co
 Najprzyjemniejszy w użyciu.
 Najlepszy na cele kuracyjne.
 Dostępny w cenie.

IMPORT
WIN
 Węgierskich
 i
 Francuskich.

Nowo-otworzony sklep massarski
 p. f. **Jan Sosnowski**

(dawniej Nowicki)

Aleja I-sza № 14 w Częstochowie.

Poleca zawsze świeże i smaczne wędliny.—Usługa szybka.

81

6-3

Magazyn Ubiorów Męskich
R. TRAWIŃSKIEGO
 w Częstochowie Aleja II № 23. Telefon № 124.
 Egzystuje od 1892 r.
 Sprowadził na nadchodzący sezon wiosenny materiały krajowe,
 angielskie i francuskie na garnitury. Krój Angielski.
 Ceny przystępne.

112

10-2

Oddział Techniczny
T-stwa „PROWODNIK”
 Sosnowiec. Telefonu № 202.
 Wyroby Gumowe, Asbestowe, Linoleum.

T-stwo „FERIUM”
 Oddział w Sosnowcu,
 TELEFON № 202.
 Artykuły techniczne, żelazo, cement, węgiel.

1130

10-3

Popierajcie swojski przemysł!

Raz jedyny spróbować należy
 aby się przekonać iż świece stearynowe

Będzińskiej Fabryki

wyrobiane z najlepszych materiałów palą się wymiennie
 i niczem nie ustępują najlepszym renomowanym
 markom

PRZY KUPNIE ŻĄDAJCIE
 wyraźnie świece stearynowe

Będzińskiej Fabryki

Reprezentanci: Ferdinand Bochenek i Syn, Częstochowa.

14

13-4

Hurtowo-detaliczna sprzedaż

Spirytusu denaturowanego
 do palenia

Niniejszym podaję do wiadomości Szan. Publiczności m.
 Częstochowy i okolic, iż z dniem dzisiejszym utworzyłem skład
 spirytusu denaturowanego do palenia, mieszczący się przy ul. No-
 wy Rynek róg Alei I № 1, w domu W-go M. i ruskiego w
 podwórzu. Sprzedaż odbywa się od godz. 10 do 1 i od 3— po
 połud. Kupujący obowiązani przedstawiać karty wydane przez
 okręgi akcyzne. Z poważaniem **Holman.**

119

6-2

Medal Złoty — Hors Concours
ASTHMA i KATARY
 Leczą się **CYGARETKI i PROSZKO ESPIC**
DUSZNOŚĆ, KASZEL, ZAKATARZENIE, NEWRALGIE
 Fuzjonek do zabijania pasożytów jest najskuteczniejszą pomocą do pokonania chorób układu
 oddechowych. — Przejrzyj w aptekach francuskich i zagranicznych. — W Warszawie sprzedawcą jest
 Pracey i sprecyzacja. — Sprzedaż hurtowa w Paryżu: 20. ulica Saint-Luzaire, 20.
 Trzeba wymagalne wissacoznaczem napisu na każdej szkiełce jak obok.

Wydawca F. D. Wilkoszewski.

Drukarnia F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.

Redaktor Maciejaw Guranowski.

„Arystokratyna”

Odnazczona na zeszlorzecznej wystawie lekarzy i przyrodników we
 Lwowie medalem złotym i dyplomem.

„Arystokratyna” działa przez swą zawartość węgla anty-
 septycznie i ożeźwiająco, już po krótkim użyciu—staje się pięć
 lśniącą białą i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku.
 Piegi, zmarszczki, wągrzy, żółte plamy usuwa „Arystokratyna” po
 kilkorazowym użyciu.

Żądać w składach aptecznych i aptekach.

Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie
APTECZNYM
Wacława ORZEŁ
 w Częstochowie, III Aleja № 48.

1285



Polecamy
Zegarki
„OMEGA”

które dają rezultaty dotąd przez żadne inne zegarki nieosiągnięte.

Reprezentantem
 na Sosnowiec i okolicę
 jest

J. Fürstenberg

który ma bogato zaopatrzonego sklep
 w zegarki „OMEGA” złote, srebrne
 i z różnego metalu, po cenach fabrycznych przy ulicy

666 Modrzejskiej. 26-5

Bezność przed falsyfikatami: zegarki „Omega” złote
 muszą być 58 próby—srebrne 84.

Przez wszelką blaga.

Kto chce nie oszukany pozostać.
 Kto chce mieć artystycznie wyko-
 nanych 14 sztuk wizytowych
 fotografii za 2 rb., 14 sztuk gabi-
 netowych fotografii za 5 rb.
 oprócz tego otrzyma przepiękny
 podarunek ze swojej fotografii
 jak Broszka, Szpilki do krawa-
 tu, para Spinek lub Brelok niech
 uda się do Zakładu Fotograficz-
 nego B. Wollenberga II Aleja
 № 40.

Uwaga. Kolorowanie fotogra-
 fji darmo, czyszczenie i fryzowanie
 p. p. darmo.
 Firma moja egzystuje od 1870 r.

Fotograf B. Wollenberg
 1091

Champagne

Paul de Reims
Extra dry sec
Carte Blanche demi sec
Extra sec dorównywa do
broci Pomery.
**Carte Blanche dorówny-
 wa Louis Rederer.**
 Reprezentant
 na gub. Piotrkowską i Kielecką
St. Kinderman.

182 3-1

Młyn wodny turbiny do sprzedania
 w Łojkach. Także wosy i narzędzia
 rolnicze. Wiadomość Teatralna 9, Stok-
 wicz. 70-10-5

Ważny tylko dn. 17 Lutego 1908.

Czytelnicy
 „Gońca Częstochowskiego”
 za okazaniem niniejszego kuponu
w Teatrze Nowości
(Kinematograf)

otrzymają od zwykłych cen miejsce
40% ustępstwa

w Pomedziakki, Wtorki, Środy, Czwart-
 ki i Piątki.

Program na bieżący tydzień:

- CZĘŚĆ I.**
 1) Nowocześni bohaterzy; 2) Ratunek przyjaciela; b) Nagroda; 2) Ostatni dzień zaręczonych.
CZĘŚĆ II.
 3) Dzieci w kraju fantazji; 4) Lasy Norwegii; 5) Zaoczowany zięć.
 Ceny miejsca: Krzesła I rząd 30 kop. 2-gi 18 k. Galeria 12 kop.

Kupon ten należy wyciąć z numeru, celem okazania go w Teatrze Nowości.

Pewny zapobek

przeznacza się nawet dla niespejalistów od 5000 do 6000 rb. rocznie, za rozpracowanie nieprawnego przedmiotu, mającego wielki wazyt. Oferty pod adresem: Winterling & Co, Rotterdam, № 21. 186-4-1

Niniejszym zawiadamiam, że singla polisa ogniorowa z wyłączeniem Ruskiego Towarzystwa na imię Józefa Langier na № 1774081. Znalazła sechoe omieścić pod adr. ulica 8-tej Barbary № 11. 135-2-1

Poszukuje posady kaskerki. Wiadomość Aleja II 89, Chmielaka. 120-2-2

Fabryka wyrobów kościelnych egzystująca od 1871 roku.

1270

Edward Romanowicz

w Częstochowie ul. Św. Barbary № 4.

Ma zawieszony na składzie i sprzedaje najtańszej, bo własny wyrób i nie płaci administracji ani lokalu: obrazy, foretirony, chorągwie, sztandary, ornaty, kony, balachimy, krzyże, lampy, żywności, lichterze, materje, galony, frędzle, medaliki, obrázky i t. p. Buduje i oddaje nowe i stare **poztaca**. Biblioteka po zmarłym ks. p. Romanowiczu do sprzedania w całość lub częściowo.